Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 20 | Kraków, piątek 25 stycznia 1929 | Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Nie w miesiącach zimowych

W związku z wtorkową Radą ministrów pojawiły się w prasie warszawskiej pogłoski, że jednym z przedmiotów obrad Rady ma być stosunek rządu do Sejmu w tej formie, że rząd zastanowi się nad rozwiązaniem Sejmu. Jak z urzędowej relacji wynika, sprawy tej nie poruszano, chociaż piszące o tem dzienniki miały podstawę do swego twierdzenia ze względu na to, że w niezwykły sposób zapowiedziano udział ministra spraw wojskowych w tej Radzie.

A więc o rozwiązaniu Sejmu nie mówiono, z czego jednak nie wynika — wedle poinformowanych źródeł — żeby ta sprawa wogóle nie była aktualną. Owszem, jest, ale nie teraz w miesiącach zimowych, natomiast zupełnie wykluczoną nie jest.

Sprawozdawca „Il. Kurjera Codziennego", który jest zarazem sprawozdawcą rządowej „Epoki" i z tego tytułu może zasięgać informacyj w kompetentnych kołach, w następujący sposób ujmuje to zagadnienie:

„O stosunkach rządu do Sejmu na Radzie ministrów nie mówiono po pierwsze, a następnie nie istniały dotychczas wypadki, któreby mogły spowodować rząd do żądania rozwiązania Izby. O stosunku rządu do Sejmu zresztą w najbliższym okresie czasu mówić nie będzie można, albowiem, jak możemy stwierdzić na podstawie informacyj, pochodzących ze źródła dobrze poinformowanego, **sprawa stosunku rządu do Sejmu regulowana będzie nie w miesiącach zimowych, a wówczas dopiero, gdy na podstawie konkretnych wyników prac parlamentu** rząd będzie mógł z tej pracy wyciągnąć konkretne wnioski".

Co wynika z tego różniczkowania między „miesiącami zimowemi" a „wówczas dopiero, gdy..."? Oto w miesiącach zimowych tj. do końca marca Sejm i Senat będą radziły nad budżetem, a marzec jest dla jego uchwalenia ostatnim terminem, po którego przekroczeniu budżet wedle przedłożenia rządowego automatycznie wchodzi w życie. Rząd więc chce za każdą cenę mieć budżet uchwalony przez obie Izby, a potem — ustosunkuje się konkretnie do sprawy rozwiązania Sejmu.

Nie jest tajemnicą, że rząd tylko dla budżetu trzyma Sejm. Do tej „doskonałości" w dyktaturze rząd jeszcze nie doszedł, aby mógł pušcić się na dekretowanie budżetu, co zresztą i ze względu na zagranicę — w związku z pożyczką stabilizacyjną — jest niemożliwe. Zresztą przykład zeszłoroczny i częściowo z r. 1927 uczy, że rząd poza uchwaleniem budżetu od Sejmu ani niczego więcej nie żąda ani do niczego innego go nie dopuszcza. Czy to się dzieje zapomocą otwierania i odraczania sesji, czy mocniej i definitywniej zapomocą rozwiązania — istoty rzeczy to nie zmienia, mianowicie że udział „przedstawicielstwa narodu" w decydowaniu o sprawach państwowych jest ograniczony do decydowania — i to tylko w teorji — o budżecie.

Jeżeli chodzi o „konkretne wnioski", o jakich mówi sprawozdawca „Kurjera", to istnieje jeden silnie konkretny: sprawa dekretu o zmianie ustroju sądownictwa. Nie wierzymy, aby rząd chciał dopuścić do uchwalenia będącej obecnie w toku narad noweli, zmieniającej jego dekret. Byłoby to — zdaniem rządu — zepsuciem jego tak pięknie rozpoczętej roboty; byłoby pozatem — analogicznie do dekretu prasowego — zakwestjonowaniem „nieomylności" rządu-pełnomocnika przez Sejm, który wprawdzie te pełnomocnictwa dał, ale — zdaniem rządu — bez prawa skorygowania działalności pełnomocnika. Tu rząd ma ów konkretny wypadek, którym się posłuży do usunięcia w taki czy owaki sposób Sejmu — po miesiącach zimowych. W kwietniu Sejm już będzie zbyteczny, a po zimie idzie wiosna — czas „radosnej twórczości" i czas bez kontroli.

Czy potrzebna jest podwyżka taryf kolejowych?

Sprawozdanie ministerstwa komunikacji z wyniku ruchu na kolejach państwowych za czas od 1 kwietnia 1927 do 31 marca 1928 wykazuje dochody w sumie 1.386,000.000, wydatki 1.285.000.000 zł. tak, że czysty zysk wynosi 101 miljonów zł. Zysk ten ustalony został **przed** wejściem w życie 15 sierpnia 1928 podwyżki taryfy osobowej, i nie zawiera też różnicy z zamierzonej podwyżki taryfy towarowej.

Właściwie zysk był jeszcze większy, ponieważ w wydatkach figuruje suma około 130 miljonów zł., które właściwie należą do wydatków inwestycyjnych i normalnym porządkiem rzeczy z bieżących dochodów nie powinny być pokrywane. Jeżeli uwzględnimy tę kwotę, to czysty zysk z eksploatacji kolei w roku budżetowym 1927/28 wynosi około ćwierć miljarda zł. i to — powtarzamy bez uwzględnienia podwyżek taryfowych już dokonanych i jeszcze zamierzonych.

Wobec tych cyfr zachodzi pytanie, czy zamierzone podwyżki są konieczne. Koleje powinny być samowystarczalne, to nie ulega dyskusji. Nie widzimy jednak żadnej racji, aby koleje — z uwzględnieniem podwyżek — miały dać 400 miljonów zysku rocznie, tembardziej że rząd ciągle odmawia przeznaczenia odpowiedniej kwoty na polepszenie płac funkcjonarjuszów kolejowych. Rozumiemy, że zasilenie ogólnego budżetu kwotą 400 miljonów z kolei jest z fiskalnego punktu widzenia rzeczą pożądaną, z drugiej jednak strony musi się uwzględnić, że wysokie taryfy potęgują drożyznę i osłabiają życie gospodarcze.

Upadek Bucharina

Stalin kierownikiem Międzynarodówki komunistycznej

W związku z zatargiem w Międzynarodówce komunistycznej o wykluczenie komunistów niemieckich Brandlera i Thaelmana donoszą z Moskwy, że Bucharin zgłosił zamiar złożenia prezesury Międzynarodówki, nie godząc się na to wykluczenie. Ustąpienie Bucharina **nie** jest jednak równoznaczne z jego przejściem do opozycji. Jak było swego czasu z Trockim.

Wedle doniesień „Tempsa" Bucharin wziął dłuższy urlop i wyjechał do południowej Rosji. Jego miejsce w Międzynarodówce zajął „komitet trzech", w skład którego wchodzą Stalin, Mołotkow i Imerał. W ten sposób Stalin stał się pośrednio kierownikiem Międzynarodówki, w której dotychczas pod tytułem sekretarza wykonywał władzę dyktatorską.

O traktat handlowy z Niemcami

We wtorek odbyło się zapowiedziane posiedzenie Rady ministrów z udziałem marszałka Piłsudskiego. Wedle relacji urzędowej przedmiotem obrad była sprawa rokowań o traktat handlowy z Niemcami, zaś wedle relacyj prywatnych chodziło o sprecyzowanie stanowiska rządu polskiego co do postawić się mających Niemcom żądań i co do rekompensat dla nich.

Te rokowania handlowe to prawdziwy wąż morski, ciągnący się już blisko cztery lata. Odkąd w lecie 1925 ustał dla Polski uprzywilejowany stan w następstwie traktatu wersalskiego, rokowania toczyły się z większemi lub mniejszemi przerwami prawie ciągle to w Berlinie, to w Warszawie — jak dotychczas — bez rezultatu. Nie posunęła sprawy naprzód zawarta przed dwoma laty tymczasowa umowa Jackowski-Stresemann; nie osiągnięto rezultatu, gdy wskutek ustąpienia nacjonalistycznego ministra rolnictwa Schielego warunki dojścia do porozumienia polepszyły się.

Dwie główne sprawy stały na przeszkodzie zawarcia umowy: żądania polskie co do węgla i bydła względnie świń, oraz żądania niemieckie co do wyrobów przemysłowych — oba żądania obliczane na wzajemne kompensaty. Do lata 1925 Polska wywoziła do Niemiec pół miljona ton węgla miesięcznie. Z chwilą, gdy należało uregulować stosunki handlowe na podstawie porozumienia, a nie — jak do tego czasu — na podstawie dyktatu, Niemcy chciały ten kontyngent węglowy grubo obciąć pod pozorem, że mają dość własnego węgla, dla którego muszą szukać zbytu zagranicą. Sprawa wywozu bydła i świń, względnie ich przetworów, napotkała na ciężki opór agrarjuszów niemieckich, którzy ze zrozumiałych powodów zwalczali groźną dla ich własnej hodowli konkurencję polską. Niemcy ze swej strony żądały znacznego kontyngentu i ulg celnych dla swego eksportu przemysłowego, co znowu groziło pewnym gałęziom przemysłu polskiego utratą części rynku wewnętrznego.

Sytuację pogarszały jeszcze niezdrowe stosunki polityczne między obu krajami. Z węgla i świń zrobiono „politicum"; mieszano te czysto gospodarcze sprawy ze sprawą optantów i ruchem granicznym — słowem, obie strony zacietrzewiły się, pomimo że stosunki wskazywały na konieczność porozumienia, za którą przemawiały tak silne argumenty: trzecia część wywozu polskiego idzie do Niemiec, trzecia część przywozu polskiego pochodzi z Niemiec.

Dopiero w ostatnich dniach sytuacja uległa poprawie. Po długich rokowaniach przyszedł do skutku, narazie prowizoryczny, układ drzewny.

przyznający Polsce tak wysoki kontyngent wywozowy, że prawdopodobnie nie będzie w stanie go wyczerpać. Początek został zrobiony i otwarła się droga do nowych rokowań, które narazie prowadzą przewodniczący obu delegacyj pp. Twardowski i Hermes. Właśnie dla ułożenia ostatecznej linji, po której te rokowania mają iść; dla oznaczenia maksymalnych granic ustępstw, do jakich Polska chce iść, obradowała Rada ministrów w Warszawie. A równocześnie w Berlinie p. Hermes otrzymuje takież instrukcje krańcowe od swego rządu tak, że obaj pełnomocnicy będą już mieli konkretny materjał do finalnych narad.

Byłby najwyższy czas, aby stan „ni wojna ni pokój“ nareszcie ustał. Formalnie istnieje wojna celna, a w rzeczywistości obrót celny, chociaż utrudniony obopólnemi cłami bojowemi, odbywa się w tej samej prawie wysokości, co przed latem 1923. Rozumie się, że jest to stan niepewności, niepożądany tembardziej, że zarówno Polska jak i Niemcy były uczestnikami konferencji genewskiej, która oświadczyła się — narazie teoretycznie — za zniesieniem granic celnych, kontyngentów, zakazów przywozu i wywozu itd. Traktat handlowy będzie też wstępem do porozumienia w wielu dziedzinach politycznych, a to obu stronom może wyjść na dobre.

* * *

Berlin, 23 stycznia (PAT). Półurzędowy komunikat potwierdza, że kontrpropozycje polskie, poczynione dr. Hermesowi, nadeszły do Berlina i oświadcza, że rzeczoznawcy odnośnych resortów badają obecnie te kontrpropozycje. Jednocześnie półurzędowa „Deutsche Diplomatische Politische Korespondenz“ przynosi artykuł o przedłużeniu umowy drzewnej. W artykule tym „Deutsche Diplomatische Politische Korespondenz“ podkreśla, że ustępliwość zaznacza się głównie po stronie niemieckiej. Obecne przedłużenie umowy drzewnej — zdaniem dziennika — wytwarza **pomyślniejsze warunki psychologiczne dla prowadzenia dalej prac nad porozumieniem gospodarczem**, w szczególności dzięki postanowieniom, które zawarte zostały w związku z przedłużeniem umowy drzewnej, że obie strony na czas trwania tej umowy **wykluczają stosowanie zarządzeń bojowych**. — Dziennik wyraża nadzieję, że ta okoliczność **ułatwi właściwe rokowania handlowe**, których pomyślne prowadzenie dalej zależy po wielokrotnych dowodach niemieckiej gotowości do porozumienia obecnie głównie od Polski.

Konwencja haska a chaos polski

Jak wiadomo, przy ożywionych stosunkach międzynarodowych odbywa się przetasowywanie obywateli różnych krajów, połączone z zawieraniem małżeństw poza granicami kraju, do którego przynależą lub, dokąd się przesiedlili.

Z odmiennych przepisów, obowiązujących w dziedzinie prawa małżeńskiego, wynikać mogą w następstwie różne zawikłania. Aby temu zapobiec szereg państw zawarł konwencję w Hadze w roku 1902. Konwencja ta obejmuje kwestję form zawarcia małżeństwa oraz jurysdykcję w zakresie rozwodu.

Oczywiście Polska za czasów swej niewoli była czynnikiem biernym, nie mogącym decydować o żadnych umowach. Konwencja haska przed wojną obowiązywała w dzielnicy pruskiej.

Obecnie minister Zaleski złożył na ręce marszałka wniosek w sprawie owej konwencji, w którym zaznacza, że projekty odpowiednich ustaw zostały przyjęte przez radę ministrów 2 kwietnia ubiegłego roku.

Zbliżony do kardynała Kakowskiego „Polak-Katolik“ pisze w tej sprawie:

„W uzasadnieniu wniosku p. minister stwierdza, że Konwencja Haska w sprawie międzynarodowego prawa małżeńskiego nie odbiega od ustawodawstwa, obowiązującego w Polsce; posiadała przed wojną moc prawną na części terytorjum ziem polskich, a mianowicie w byłej dzielnicy pruskiej, nie jest więc także i w praktyce sądów polskich nieznana. Konwencja ta posiada już bogatą literaturę i jest w świecie prawniczym... powszechnie uznana“.

Otóż, rzecz jasna, pismo klerykalne jest przeciwne konwencji. Niechaj cały świat ujednostajnia swoje ustawodawstwo na tym ważnym punkcie: Polsce powinno wystarczać prawo kanoniczne.

O innych, a licznych państwach, pisze ów dziennik, że „celem uzgodnienia rozbieżności i różnic w tej dziedzinie“ ich przedstawiciele podpisali odpowiednie przepisy i zobowiązania prawne dnia 12 czerwca 1902 roku, ale te przepisy ożywia duch protestantyzmu (?) i świeckości. Opierają się one na ślubach cywilnych i dopuszczalności rozwodów... Inaczej być nie może, skoro w grę wchodziły różne państwa, różne wyznania, różny stosunek państw do organizacyj kościelnych (a więc i kraje, gdzie istnieje rozdział Kościoła od państwa). Jednakże, jak przyznaje pismo klerykalne, jeden z artykułów tej konwencji stanowi, uwzględniając państwa o ustawodawstwie małżeńskiem, liczącem się z przepisami kościelnemi:

„Kraje, których ustawodawstwo wymaga obrzędu religijnego, będą mogły **nie uznawać za ważne małżeństw, zawartych przez swych obywateli zagranicą** bez zachowania tego przepisu“.

Ale tu właśnie wychodzi na jaw przykra **zachłanność klerykalna**. Tego zamało: takie małżeństwo powinno być nieuznawane i w innych państwach, obstających u siebie przy kościelnej formie małżeństwa!...

Jakie prawo mogą sobie rościć inne państwa do rewizji ślubów obcokrajowców? Iluż ma być kontrolerów? I czyby to było za ujednostajnienie (!) stosunków na forum międzynarodowem?

Nie tego rodzaju wywody mogą Polsce, mającej nawłasem mówiąc, masy rozproszonej po świecie ludności, przeszkodzić do podpisania konwencji haskiej, lecz fakt, że wewnątrz państwa braknie jednolitych norm prawnych w dziedzinie prawa małżeńskiego.

Niedawno w „Słowie“ wileńskim redaktor tego ultra konserwatywnego dziennika dawał taki przykład chaosu w dziedzinie małżeńskiej:

Katolik w Galicji ożeniony z katoliczką w katolickim kościele przechodzi na wyznanie ewangelicko-reformowane. Wolno mu? Żadna ustawa Rzeczypospolitej tego nie zakazuje. — Jako ewangelik jedzie do Wilna; tu rozwód dostaje kalwiński — znowu w zgodzie z ustawą. Żeni się powtórnie. Jeszcze i w tem władze państwowe mu nie przeszkadzają. Ale tylko dopóki jest w Wilnie: bo niechże wróci do Krakowa — czeka go proces o bigamję. Cóż zrobić — zderzenie prawodawstw! — ale mało tego. Pierwsza żona tegoż obywatela, nic nie wie o zamiarach męża. Mąż wyjechał „w rozmaitych sprawach“. Nagle wiadomość — otrzymał rozwód w Wilnie, ożenił się z inną.

Co? Jak? przecie nasze prawo nie pozwala na ślub powtórny katolika, choćby ten zmienił wyznanie? Czyż zniesiono „impedimentum catholicitatis?“ (przeszkodę katolickości).

Nie, Pani. Tylko on to zrobił w Wilnie. A Panią bronią austrjackie ustawy.

„Przecież nawet nie byłam wzywana do Sądu!“

„A dlaczego Pani nie czyta „Monitora“? — Tam było wezwanie.

A ten chaos, jak już wspominaliśmy, pochodzi stąd, że obóz klerykalny stawia przeszkody ujednostajnieniu prawa małżeńskiego, albo raczej zgodziłby się na nie, ale pod warunkiem wzorowania się na ustawodawstwie, odrzucającem śluby cywilne. Z trzech prawodawstw, pozostałych po zaborcach, najbardziej uśmiecha się klerykałom **rosyjskie**. I w sprawie konwencji haskiej pisze cytowany przez nas „Polak-Katolik“:

„Powyższe przepisy są sprzeczne z zasadami prawa kościelnego. Nawet **przedstawiciele byłego Cesarstwa Rosyjskiego nie chcieli podpisać tej konwencji** i żądali, aby małżeństwo zawarte za granicami Cesarstwa z obejściem formy kościelnej, nakazanej prawem państwa, do którego oblublency należą, było wogóle uznane za nieważne, nawet w państwie, gdzie je zawarto. Żądanie to jednak nie zostało uwzględnione“.

Ale caratu już niema — tedy Polska ma w Hadze objąć po nim spuściznę...

Niebardzo zaszczytna propozycja!

Ruch kolejarski

—o—

PROTEST

Pod wrażeniem odrzucenia przez komisję sejmową dnia 14 stycznia wniosków posłów Kuryłowicza, Grylowskiego i Kaczanowskiego, zdążających do poprawy bytu kolejarzy, odbyło się w Krakowie dnia 22 bm. masowe zebranie kolejarzy w domu ZZK, na którem uchwalono niżej podaną rezolucję. Zebrani uchwalili wysłać treść rezolucji na ręce marszałka Sejmu, co też zarząd Koła ZZK w Krakowie uskutecznił. Uchwalona rezolucja opiewa:

„Pracownicy kolejowi Krakowa i Krakowa-Płaszowa, zebrani bez względu na dykasterje na ogólnym wiecu, zwołanym przez ZZK w dniu 22 stycznia 1929, uchwalają co następuje: 1) domagają się od Sejmu przyjęcia wniosków zgłoszonych do budżetu ministerstwa komunikacji przez posłów Kuryłowicza, Grylowskiego i Kaczanowskiego; 2) zebrani stwierdzają, że wnioski zgłoszone przez wymienionych posłów, ogół kolejarzy solidarnie popiera i uważa je jako minimum swych słusznych żądań; 3) zebrani oświadczają, że dłużej nie pozwolą się głodzić. Zebrani proszą Wielce Szanownego Pana Marszałka Sejmu o zakomunikowanie niniejszej uchwały Sejmowi“.

DO WSZYSTKICH KÓŁ ZZK OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

Zgodnie z poleceniem wydziału wykonawczego ZZK przesuwamy termin walnego okręgowego zjazdu delegatów kół okręgu krakowskiego z dnia 21 kwietnia **na 17 marca br.** Porządek dzienny pozostaje niezmieniony.

Wykaz delegatów i wnioski należy przesłać do zarządu okręgowego w Krakowie najdalej do końca lutego 1929 roku.

Zarząd Okręgowy ZZK w Krakowie.

NIEMA ROZŁAMU

„Kurjer Codzienny“ z dnia 20 bm. w kronice z Tarnowa cieszy się z rzekomego rozłamu wśród kolejarzy, a szczególniej warsztatowców, którzy, należąc przed wojną do PPS, obecnie opuszczają szeregi ZZK, a zasilają szeregi PZK. Śpieszymy wyjaśnić, iż korespondent bardzo grubo przesolił rzekome wystąpienia ZZK, bo o 400 procent, a następnie wystąpienia te nastąpiły nie z powodu „demagogji prowodyrów ZZK“, ale stosunkowo bardzo mała liczba powojennych kolejarzy, idące na lep demagogji właśnie PZK, przestąpiła, licząc na protekcję tych sfer. Gdyby korespondent „Kurjerka“ przybył na obchód dziesięciolecia ZZK w dniu 16 grudnia 1928 r. w Krakowie, w której to uroczystości brały udział delegacje ze wszystkich ośrodków pracy, toby się był przekonał o rozwoju ZZK i tężyźnie duchowej jego członków.

Zarząd okręgowy ZZK w Krakowie.

Fabryka czy więzienie?

NIESŁYCHANY GWAŁT DYREKCJI FABRYKI W ŁODZI

Łódź, 23 stycznia (tel. wł. „Naprz.“). Wczoraj przedpołudniem teren fabryki **Krusche i Ender** w **Pabjanicach** był widownią **niesłychanego gwałtu**, którego na robotnikach dopuściła się administracja fabryki.

Dyrekcja fabryki oświadczyła mianowicie robotnikom, że praca w tkalni, gdzie do tej pory pracowano na dwie zmiany po 8 godzin, przedłużona zostaje o jedną godzinę na każdej zmianie. **Robotnicy nie zgodzili się na to przedłużenie pracy, tembardziej, że fabryka nie ma na to żadnego zezwolenia ministerjum pracy.**

Gdy po skończeniu pracy 8-godzinnej ranna zmiana tkaczy opuściła salę fabryczną, by udać się do domu, zastała **bramę fabryki zamkniętą**, a administracja fabryki nie chciała ich z terenu fabryki wypuścić. Na tem tle wybuchł zatarg pomiędzy robotnikami a kilku członkami administracji, do których udała się delegacja.

Wreszcie po półtoragodzinnem wyczekiwaniu administracja fabryki zdecydowała się robotników wypuścić.

W sprawie tej robotnicy zwrócili się niezwłocznie do Związków zawodowych, które już w dniu dzisiejszym wystąpiły do sądu o to bezprawie.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU“. P. (Nowy Targ) przez tow. Ziembińskiego zł. 40.

POSEŁ TADEUSZ REGER

Upadek Cieszyna

I.
NISZCZENIE SZKOLNICTWA

Cieszyn był zawsze miastem szkół i emerytów. Charakter ten zatrzymał po części i do dziś dnia. Oprócz kilku szkół ludowych i wydziałowych, niemieckich i polskich, mieścił się w Cieszynie przed wojną długi szereg szkół średnich: dwa gimnazja klasyczne ośmioklasowe: niemieckie i polskie, siedmio klasowa szkoła realna niemiecka, seminarja nauczycielskie dla chłopców polskie i niemieckie, dla dziewcząt niemieckie publiczne i prywatne u SS. Boromeuszek, dwie szkoły handlowe miejska i prywatna Czepla, kilka szkół muzycznych, kilka kursów językowych. W Cieszynie rojno było jak w ulu od różnobarwnej i wielojęzycznej chmary młodzieży z całego Śląska Cieszyńskiego, z Galicji aż po Tarnów; z północno-wschodnich Moraw, ze Słowaczyzny, ze Śląska Pruskiego. Wiele egzystencji związane było ściśle z rozwojem szkolnictwa w Cieszynie: drobni rzemieślnicy, zwłaszcza introligatorzy, szewcy i krawcy, szwaczki, drobni kupcy, handlujący przyborami szkolnymi i konfekcją, oraz galanterją dla młodzieży obojga płci, ale co najważniejsze liczni biedacy, żyjący z trzymania „studentów na stancji". Żył z tego Cieszyn, rojno w nim było i gwarno, wesoło i względnie dostatnio. Że w takim środowisku znajdywali sposób do życia liczni emeryci i emerytki, to jasne dla każdego. Wszystko to, rychło po rozdziale Śląska Cieszyńskiego i Cieszyna skończyło się bezpowrotnie.

Wbrew roztropnym zarządzeniom i przewidującym zapoczątkowaniom Rady Narodowej, która usiłowała istniejący stan rzeczy utrzymać, żywioły nacjonalistyczne, dorwawszy się do władzy w mieście i w województwie, w krótkim czasie zniszczyły gruntownie to, co dziesiątki lat zbudowały. Przedewszystkiem zniszczono bezmyślnie i przedwcześnie szkolnictwo niemieckie. Poszczególne fazy miały przebieg tragiczny i aż nadto drastyczny: gimnazjum niemieckie np. kasowano od klasy ósmej, czyli najwyższej poczynając, przez co nietylko młodzieży, która naukę rozpoczęła już, dokończyć jej nie pozwalano, ale w dodatku w jakiś wyrafinowany sposób zwabiano młodzież do klas początkowych, aby jej potem nagle zamknąć drzwi przed nosem! Skutek był taki, że setki młodzieży niemieckiej, polonizującej się z natury rzeczy w przyjaznem dla niej otoczeniu polskiem, musiały się przenieść do Frydku, do Mistku, do Ostrawy, albo choćby do Bielska ze słuszną goryczą w sercu, z zaciętą nienawiścią do „polskiej gospodarki"... Powstała z tego oczywista strata gospodarcza dla okaleczonego miasta Cieszyna, powstała jeszcze większa strata kulturalna, cywilizacyjna i polityczna dla narodu i dla państwa polskiego; Polska dobrowolnie zrzekła się potężnego wpływu, jaki daje szkoła, na całe zagłębie Karwińskie i część Ostrawskiego, na okręg przemysłowy Trzyniecki, na powiat Jabłonowski.

Skorzystali z tego Czesi, przygarnęli wypędzoną z Polski młodzież niemiecką w swoich szkołach w Ostrawie, Frydku, Mistku itd., założyli gimnazjum czeskie z niemieckim językiem obowiązkowym w Cieszynie Czeskim, pozwalając równocześnie na założenie niemieckich i polskich szkół prywatnych...

Ale wódz pasko-piastów, były poseł p. Bobek, zwany od fałszywie wymawianego francuskiego przysłowia: „Pan Faitakompli", twierdził sam o sobie, że on jest zbawcą polskości na Śląsku Cieszyńskim.

II.
UPADEK SZPITALNICTWA

Cieszyn, miasto, liczące 16.000 mieszkańców, ma aż trzy szpitale, nowocześnie urządzone i pięknie rozbudowane, ze znacznym rozmachem na przyszłość. Najstarszym jest szpital OO. Bonifratrów, czyli Braci Miłosiernych, obliczony na miejscową ludność ubóższą; przyjmuje tylko chorych mężczyzn i rozporządza miejscem na siedemdziesiąt do osiemdziesięciu łóżek. Jest to szpital ubogi i — jak wszystkie szpitale tego rodzaju — pozostawia niestety wiele do życzenia.

Szpital SS. Elżbietanek, przeznaczony dla kobiet, był niegdyś znany i sławny w całym Śląsku, Saksonji, Prusiech, w całej Polsce, na Węgrzech i daleko po świecie, jako znakomita lecznica chirurgiczna dla chorób kobiecych, w wypadkach ciężkich połogów lub w przewlekłych chorobach po-połogowych, wymagających zabiegów operacyjnych i chirurgicznych. Dziś szpital ten upada, stoi często pustką, bo pod rządami kilku księży kapelanów i katechetów z obozu ks. Eugeniusza Brzuski, posła na Sejm Śląski, a równocześnie „kawalera" orderu „Polonia Restituta", zagnieździły się w szpitalu skrajny nacjonalizm polski i najczarniejszy obskurantyzm katolicko - klerykalny, które, w połączeniu z marnem kierownictwem lekarskiem odpędzają od tego szpitala każdą chorą, którą stać na to, aby gdzieindziej szukać ochrony, pomocy i ratunku, ale nikogo nie przyciągają. Szpital jest wprawdzie „oczyszczony", jest czysto polski i czysto katolicki, ale: stoi pustką! Nawet przyjmowanie do leczenia mężczyzn w ostatnich czasach nie chce przyczynić się do uratowania szpitala SS. Elżbietanek od upadku. W stojących pustką salach szpitalnych porobiono kwatery, — z wiktem i opierunkiem — dla akademików-rolników i dla uczenic szkoły handlowej.

Gdy ministrem zdrowia w Polsce był p. dr. Chodźko, powstał zamiar urządzenia w tym szpitalu centralnego dla całej Polski uzdrowiska dla chorych na raka. Później ten plan zmieniono i postanowiono utworzyć tu szpital dla umysłowo chorych kobiet. Ale uczone pomysły dyktatora wojewódzkiego urzędu zdrowia doktora Rostka, żyjącego duchem 18-go stulecia, oraz upór księży, a wreszcie wszechwiedząca przemądrzałość sanatorów zabiły te zbawienne pomysły.

Najznaczniejszym jest trzeci „Powszechny Szpital Krajowy", mieszczący się w umyślnie na ten cel zbudowanych kilkunastu jedno- i dwupiętrowych domach, malowniczo rozmieszczonych na zboczu pagórka w kilkunasto-morgowym parku, obejmującym także część dawnych miejskich plantacji drzewa morwowego (pamiątka to zwichniętego pomysłu hodowania na Śląsku jedwabników). Szpital ten cieszy się dotąd zasłużoną sławą; w jego oddziałach chirurgicznych szukają pomocy chorzy z najdalszych krańców Rzeczypospolitej Polskiej, dawnej Austrji i Węgier, Rumunji i t. d. Dyrektorem szpitala jest były profesor i dyrektor klinik wiedeńskich, sława na polu chirurgji, doktor Herman Hinterstoisser, Tyrolczyk z pochodzenia. Obok niego pracują inni znakomici lekarze, jak dr. Schmidt, Cieszyniak, dr. Groer, Lwowianin, dr. Kubisz i dr. Rykała, dwaj Polacy ze Śląska, dr. Krasser, znakomity lekarz chorób oczu, dr. Panneke, bakterjolog, oraz kilku młodszych. Służba sanitarna i pielęgniarstwo, oraz wszelka obsługa szpitalna spoczywają w rękach dyakonisek, niemiecko-ewangelickich sióstr miłosierdzia; w ostatnich czasach przybywa coraz więcej sióstr Polek z „Domu", założonego już po wojnie przez seniora pastora ks. Kulisza. Dla dyrektora i lekarzy, dla biur administracji, na mieszkania dla sióstr, na kaplicę przedpogrzebową i inne potrzeby gospodarcze istnieją odrębne celowo urządzone budynki; szpital sam mieści się w ośmiu pawilonach, ma kilka znakomicie wyposażonych sal operacyjnych, zakład bakterjologiczny, najnowsze urządzenia dla lecznictwa fizykalnego i badań rentgenologicznych.

Szpital od dawna jednak wymaga koniecznie gruntownego odnowienia, rozszerzenia i częściowego zmodernizowania; trzysta łóżek należałoby koniecznie podwoić, oczywiście odpowiednio powiększyć zapasy pościeli i bielizny dla chorych. Rozszerzenia wymagają pawilony dla zakaźnych, gruźliczych i chorych wenerycznie, szczególnie pawilon dla wenerycznie chorych, niegdyś aż nadto wystarczający, dzisiaj nie odpowiada wzmożonej potrzebie; umieszczenie w nim razem kobiet i mężczyzn utrudnia niezmiernie kontrolę. Również oddział dla zakaźnych dzieci należy bezwarunkowo czemprędzej znacznie rozszerzyć i powiększyć. Brak nowoczesnego aparatu Roentgena dla celów leczniczo-terapeutycznych odczuwa szpital, jego kierownictwo i chorzy, bardzo dotkliwie.

Dyakoniski pracują z wielką ofiarnością i oddaniem się, dla idei pokory chrześcijańskiej i miłości bliźniego. Niemniej jednak przeto i one jeść muszą, i one w zimie ciężko cierpią i niszczą swe zdrowie, biegając na kilkunasto-stopniowym mrozie w perkalikowych lekkich halatach i sukienczynach, — bez dostatecznej ciepłej bielizny. A gdy która po czterdziestu latach pracy — takich jest już kilka — stanie się do dalszej pracy niezdolna, to niema dla niej żadnego zaopatrzenia na starość, bo „Domy Sióstr", tak niemiecki jak i polski, są ubogie i żyją poprostu z jałmużny. Siostry zatrudnione w szpitalu, wykwalifikowane pielęgniarki i pomocnice lekarskie, choćby miała trzydzieści pięć lat służby za sobą, otrzymują za swą pracę: mieszkanie, skromny wikt szpitalny, perkalowe ubranie i około trzydziestu sześciu złotych miesięcznie... A praca ich jest bardzo ciężka, o ośmiu godzinnym dniu roboczym ani mowy niema, bo nieraz trzeba bez przerwy czuwać dwa dni i noc, gdy się trafi ciężko chory.

Już Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego w roku 1919 uchwaliła rozbudować „Powszechny Szpital Krajowy" w Cieszynie. Następczyni jej — Tymczasowa Komisja Rządowa — uchwałę tę ponowiła, a Rada Wojewódzka Śląska z zapałem zatwierdziła. Wszyscy po kolei ministrowie, którzy Cieszyn zwiedzali, wojewodowie, decernenci, czyli naczelnicy wydziałów i radcy lub referenci z podziwem oglądali szpital cieszyński, przyznawali mu niemal pierwszeństwo w Polsce, przyrzekali najdalej idące uwzględnienie potrzeb, ale do dziś dnia wszystko pozostało po staremu, nie uczyniono ani tyle, co dwa zera.

Oto bowiem znany nam już dr. Rostek z urzędu zdrowia, nienawidzący wszelkich nowości, jest sanacyjnym hiperpatriotą i... niechaj chorzy Polacy zginą marnie, ale „szwob" Hinterstoisser nowego aparatu Roentgena dla swego szpitala nie dostanie, chociaż pieniądze potrzebne na zakupienie takiego aparatu tenże dr. Hinterstoisser sam w szpitalu zaoszczędził i zarobił i Województwu do dyspozycji oddał.

Polska racja stanu, tak, jak ją pojmują dr. Rostek i wojewoda Grażyński, doprowadzić muszą w prostej linji ozdobę Polski i miasta Cieszyna Powszechny Szpital Krajowy do nieuniknionego upadku. Brak uniwersyteckich klinik w Polsce, absolutna niemal nieobecność lepszych szpitali, brak chirurgów i okulistów, powodują, że do Cieszyna zjeżdża mnóstwo młodych lekarzy i medyków, aby pod okiem tutejszych znakomitych fachowców zdobyć praktyczną wiedzę i wprawę. Powszechny Szpital Krajowy w Cieszynie mógłby się stać świetną szkołą praktyczną dla chirurgów, okulistów i innych młodych lekarzy w Polsce. Ba, ale rozigrany nacjonalizm różnych Grażyńskich i Rostków nie może do tego dopuścić. Budowa katedry i pałacu biskupiego w Katowicach, „stworzenie" z Katowic ośrodka kultury śląsko-polskiej, założenie tam muzeów, teatrów, lotniska, stadjonu, areny wyścigowej i tym podobne, są to rzeczy daleko ważniejsze, aniżeli wybudowanie pawilonu dla tuberkulicznych dzieci, aniżeli kupienie kilku tuzinów ciepłych pończoch dla pielęgniarek, aniżeli zapewnienie spokojnej starości tym, które życie całe ofiarowały dla drugich.

Skorzystali z tego Czesi i budują w Czeskim Cieszynie wielki nowoczesny szpital, aby żaden okaleczony lub chory Polak z poza kordonu czeskiego nie przechodził na polską stronę.

Oto żelazne wyniki zaczadzonej nacjonalizmem polityki Województwa Katowickiego.

W Domu Robotniczym w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5 II p.) w dniu imienin marszałka Sejmu tow. **Ignacego Daszyńskiego**, w piątek 1 lutego odbędzie się tradycyjna

IGNACÓWKA

Początek o godzinie 9 wieczór.

Orkiestra robotniczego Towarzystwa muzycznego „Hejnał". — Lutnia Robotnicza. — Bufet we własnym zarządzie.

Wstęp za zaproszeniami imiennemi, które wydaje administracja „Naprzodu".

Łańcuch prasowy Naprzodu

—o—

Na wezwanie tow. Krwawicza składam na fundusz prasowy zł. 5'50, a wzywam tow. Gabra o złożenie takiejsamej kwoty.

Ściblsz (Dębica).

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Plenarne posiedzenie Sejmu

Dokończenie posiedzenia wtorkowego.

Warszawa, 23 stycznia.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia poseł tow. **Prager** uważa, że konstytucja z roku 1921 nie jest idealna, ale największym jej brakiem jest to, **że nie weszła w treść życia polskiego** i nie zapewniła wolności osobistej, praw mniejszości narodowych, reformy rolnej i opieki dla pracy. Dalej mówca oświadcza, że w toku dyskusji nad zmianą konstytucji wyłuszczymy nasze poglądy na wolność obywatelską, wolność federacji i pracy w Polsce.

Poseł tow. **Lieberman** uzasadniał konieczność poparcia wniosku poselskiego 111 podpisami.

Poseł **Piłsudski** (BB) oświadczył się przeciw wnioskowi Piasta.

Poseł **Piasecki** (BB) jako sprawozdawca komisji regulaminowej oświadczył się za poprawką posła Bagińskiego (Wyzwolenie), w myśl której wnioski mniejszości mają tylko wtedy uzyskać 111 podpisów, jeżeli nie pokrywają się z wnioskami zgłoszonemi w tej materji na plenum. Referent sprzeciwił się natomiast innym poprawkom.

Izba przystąpiła do głosowania. Najpierw **odrzucono** wniosek posła Dąbskiego (Str. Chłop.) o przejście do porządku dziennego nad sprawozdaniem komisji. Następnie **odrzucono** wniosek posła Kiernika, **przyjęto natomiast cały wniosek w sprawie zmiany konstytucji** w brzmieniu, ustalonem przez komisję. Wniosek ten brzmi:

1) Na podstawie art. 125, ustęp 3 ustawy konstytucyjnej z 17 marca 1921 Sejm przystępuje do rewizji konstytucji. 2) Rewizja będzie dokonana na podstawie wniosków, żądających zmiany poszczególnych przepisów powyższej ustawy, zgłoszonych przez rząd lub posłów. 3) Wnioski poselskie winny być zgłoszone w trybie przepisanym w ustępie 2 art. 125 ustawy konstytucyjnej tj. **wnioski takie wymagają 111 podpisów.**

Po przyjęciu zaproponowanego przez komisję projektu regulaminu z poprawką posła Bagińskiego, **przyjęto** bez zmiany w 2 i 3 czytaniu szereg projektów ustaw, między innemi poprawkę Senatu do noweli do ustawy o szkołach akademickich.

Wniosek nagły klubu **ukraińskiego** w sprawie zajść w Batiatyczach **został wycofany**, jako nagły i jako zwykły odesłany do komisji.

Po odrzuceniu nagłości wniosku Koła żydowskiego o zmianę niektórych postanowień ustawy o podatku przemysłowym i odesłaniu go jako zwykły do komisji, odczytany został wniosek klubu narodowego (endeckiego), domagający się

USTĄPIENIA MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI CARA

W motywacji wnioskodawcy zarzucają ministrowi wykonanie dekretu o ustroju sądów, oraz spensjonowanie pierwszego prezesa Sądu najwyższego. Marszałek oświadczył, iż **wniosek ten postawi na porządku dziennym najbliższego posiedzenia**, które prawdopodobnie **odbędzie się w przyszły poniedziałek 28 stycznia**. Termin tego posiedzenia zależeć będzie od ukończenia prac komisji budżetowej.

KOMISJA PRAWNICZA ZMIENIA DEKRET SĄDOWY

Warszawa, 23 stycznia (PAT). Sejmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem posła ...erackiego w obecności ministra sprawiedliwości Cara, **przyjęła wczoraj w 3 czytaniu projekt noweli do dekretu prezydenta o organizacji sądownictwa.**

Przywrócono uchwałę podkomisji, mocą której **sędziowie apelacyjni są wyłączeni od prawa przenoszenia na inne miejsca.** Przepis art. 284, traktujący o prawie przenoszenia **zmieniono** w ten sposób, iż dodano słowa „powołując się na art. 78 konstytucji", przez co **wzmocniono gwarancje konstytucyjną.** Wniosek Ukraińców, aby w okręgach mieszanych powoływano sędziów, znających język danej mniejszości narodowej, **przyjęto** jako rezolucję.

Poseł Paczkowski (kl. narod.) zwrócił uwagę na dokonane ostatnio spensjonowanie pierwszego prezesa Sądu najwyższego, twierdząc, **że postępowanie to nie da się pogodzić z art. 78 konstytucji**, przyczem powoływał się na głosy prasy, wedle których minister miał rzekomo skłaniać prezesa Seydę do wniesienia prośby o dymisję, której konieczność minister jakoby uzasadniał różnicą światopoglądów między nim a p. Seydą.

W odpowiedzi na to minister Car oświadczył, że niema mowy o jakichkolwiek rugach politycznych w sądownictwie. Minister zaprzeczył również pogłosce, jakoby nakłaniał p. Seydę do zgłoszenia dymisji, przeciwnie — rozmowę z p. Seydą rozpoczął od oświadczenia, że zamierza skorzystać z uprawnień w związku z reorganizacją sądownictwa i przenieść go w stan spoczynku. Jedynie przez wzgląd na wysokie stanowisko p. Seydy zapytał go, czy nie ma on sam zamiaru złożenia dymisji. Jeżeli chodzi o motywy przeniesienia w stan spoczynku, to ponieważ dotyczy to spraw personalnych, nie można ich omawiać publicznie.

Wniosek PPS o obniżenie podatku dochodowego dla robotników i pracowników

Warszawa, 23 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). ZPPS zgłosił wczoraj w Sejmie projekt ustawy, zmieniającej niektóre przepisy ustawy o podatku dochodowym. Ustawa, obowiązująca dzisiaj, była uchwalona, kiedy złoty polski posiadał większą niż obecnie wartość i kiedy drożyzna nie osiągnęła jeszcze wcale dzisiejszego poziomu. Wskutek tego wielu robotników i pracowników jest obarczonych podatkiem dochodowym, chociaż ich „dochody" nie przekraczają „minimum", niezbędnego dla utrzymania przy życiu siebie i swojej rodziny.

ZPPS w swoim wniosku proponuje **zwolnić całkowicie od podatku dochodowego ludzi, których dochód roczny z uposażeń nie sięga 4.200 złotych**, i tych, których dochód roczny z majątku **nie sięga 2.500 zł.**

Podniesione byłoby natomiast obciążenie grup najbogatszych płatników; wynosiłoby ono 70.000 zł. podatku od dochodu z uposażenia ponad 200.000 zł. rocznie i 60.000 zł. od dochodu z majątku ponad 200.000 zł. rocznie.

Opracował wniosek tow. Zygmunt Zaremba przy pomocy wybitnych sił fachowych.

Z życia robotniczego

ROBOTNIKOM POWIATU CHRZANOWSKIEGO DO WIADOMOŚCI

W powiecie chrzanowskim uwija się od kilku lat znany p. Kabała jako agitator wszech kierunków. Ten Kabała był także przez krótki czas w naszej partji, przyczem dostał się jako mąż zaufania w fabryce „Azotu" w Jaworznie, skąd go jednak robotnicy mimo daleko idącej cierpliwości, nareszcie wyrzucili.

Gość ten rozpoczął nie jakąś pożyteczną pracę, lecz podróż naokoło wszystkich organizacyj i partyj. Po wyrzuceniu Kabały z klasowej organizacji PPS poszedł do **„niezależnych"**, następnie do **komunistów**, od komunistów do **narodowej demokracji**, potem do **chrześc. dem.**, jednak nigdzie nie na długo. Następnie niby ustalił Kabała swój pogląd i zamianował się sekretarzem **NPR** do spółki z p. dr. Klimeckim z Krakowa, swego czasu kandydatem na posła z tego umierającego stronnictwa.

Podczas agitacji na rzecz kandydata NPR, Kabała obiecywał górnikom po 100 złotych prowizji, a kandydatowi zapewniał mandat poselski. Robotnicy obiecanek słuchali, kandydat się mandatem już cieszył, a Kabała robił to co najpewniejsze: **brał zapłatę od robotników jako składki i od kandydata za wydatki!** Po wyborach p. Kabała się zorjentował, że na NPR następnych 5 lat jechać się nie da, więc postanowił tę część podróży uważać za zakończoną i w dalszej podróży wsiąść na kobyłę **„sanacyjną" Nr. 1.** Przy ostatnich wyborach do **„Bractwa Górniczego"** już tylko trochę był NPR, a więcej BB.

Ponieważ delegaci zaczęli się p. Kabały dopytywać co to za zmiana i za ile tę starą szkapę sprzedał, a ile zaciągnął pożyczki na nową „kobyłę", Kabała powiedział, że on mimo wszystko będzie budował „Federację" i do tej budowy zaprasza, ażeby — przybywali: cegłę podawać, wapno gasić i malte mieszać, a on Kabała będzie **majstrem** i dostanie dyplom, o ile mu się ja uda dobrze wybudować. Piszę o tem wszystkiem na wesoło, ale może to nareszcie pouczy naszych robotników i może przestaną wierzyć każdemu demagogowi wyłżygroszowi i osustowi bez względu na to, jaka to będzie „Kabała".

Robotnicy nawracajcie prędko z tej błędnej drogi, miejsce każdego robotnika jest w klasowej organizacji, tj. w Zawodowym Związku i w szeregach politycznych PPS. J. P.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

Tadeusz Seweryn: KRAKOWSKIE SKRZYNIE MALOWANE. Kraków, 1928. Piękną i pożyteczną książkę wydało Muzeum Etnograficzne w Krakowie, opracowaną przez p. Tadeusza Seweryna, artystę-malarza i znanego badacza sztuki stosowanej u nas i zagranicą.

Autor przestudjował sposób wyrabiania i malowania skrzyń w Ziemi Krakowskiej przez wiejskich i małomiejskich stolarzy, porównał tak wielkość kształt, jak zdobienie tych skrzyń ze skrzyniami polskiemi dworskiemi z przed wieku, także ze skrzyniami sąsiednich narodów dzisiejszemi i dawniejszemi i dał nam pracę sumienną, poważną, a do tego pięknie napisaną, a nadto ozdobioną w tekście 38 rysunkami motywów sztuki ludowej i 10 barwnemi obrazkami różnych skrzyń krakowskich.

Książka wydana jest na papierze bezdrzewnym, a ilustracje wykonane wogóle bez zarzutu.

Dla wszystkich zajmujących się sztuką ludową książka p. Seweryna będzie miłą niespodzianką, zawierając bogactwo ornamentów rysunkowych i barwnych ludu krakowskiego, będzie nieocenioną skarbnicą dla uczniów i uczenic szkół rysunkowych, robót ręcznych, przemysłu artystycznego i wszelkich zakładów robót ręcznych, którym rozchodzi się o nowe a piękne motywy zdobnicze. To też znaleźć się powinna w rękach każdego pracownika artystycznego, tem więcej, że zaleca się także nader niską ceną.

—ooo—

Tadeusz Kudliński: PIERWSZA MIŁOŚĆ PANNY ELO. Kraków, nakładem Biblioteki Premjowej.

Jest to kilka nowel o sporcie. W naszych stosunkach książka ta powinna zwrócić ogólną uwagę. Jeżeli bowiem chodzi o twórczość sportową, to ma ona jedynie przedstawiciela w osobie Wierzyńskiego, poety sportu. Proza, której tematem byłby sport, dotąd — powiedzmy wyraźnie do ukazania się książki Kudlińskiego — nie istnieje. Dlatego z radością należy powitać debiut młodego autora Krakowianina, który zbiorem wymienionych nowel poprostu daje początek nowemu rodzajowi twórczości literackiej w Polsce.

Jeśli tylko weźmiemy książkę Kudlińskiego do ręki i rzucimy okiem na pierwsze strony, zaraz poznajemy, że autor to człowiek, który nie obserwuje sportu i sportowców, ale sport przeżywa, ale sam jest sportowcem. Świadczy o tem nie tyle znajomość sportowych określeń i fachowych wyrażeń, ile obraz konstrukcji psychicznej bohaterów tych nowel o sporcie.

Każda z nowel ma inny sport za temat i innych ludzi. W tej widzimy lekkoatletę, w tamtej mistrza tennisu, w innej znowu footbalistów, a jeszcze w innej atletów i t. d. Autorowi nie są obce najtajniejsze sprawy sportu zawodowego, co widać dobrze, czy to w „Białym Fetyszu" czy w „Dzikim Grohmanie". Ale nie tylko różne sporty są omawiane w tych nowelach. Tam jest jeszcze więcej. Oto autor stawia i rozwiązuje problemy czy to z psychopatologji sportu (nowela pod tytułem „Bramkarza Kimbella 4 ważne mecze"), czy z dziedziny etyki sportu zawodowego („Dziki Grohman"), czy dotyczące związku charakteru z upodobaniami sportowemi („Dwie kobiety — dwa sporty"), czy wreszcie ambicji zespołowej, występującej w sporcie. („Regaty").

Język autora zwarty, mocny i obrazowy. Sceny z zapasów sportowych oddane słowem prężnem, jak napięty mięsień. Czytając te nowele, nie widzi się sportu, nie zapoznaje się z nim tylko oczyma, ale przeżywa się wzruszenia sportowe, pragnie się być sportowcem.

Literatura, której tematem jest sport, może mieć duże znaczenie dla propagandy wychowania fizycznego. Stawiając przed oczy postacie i życie ludzi zdrowych, pełnych siły i energji, zachęca do oddawania się ćwiczeniom fizycznym. Z drugiej strony rozważając ujemne strony sportu, może literatura, czyniąca to, spowodować przynajmniej rozpowszechnienie potępienia pewnych zwyrodniałych form i kierunków sportu.

Tak ważną rolę tego rodzaju literackiego przyjęła na siebie książka Kudlińskiego. Wartość jej zapewnia nas, że ona tej roli podoła.

Adam Połewka.

Z dnia

WOJEWODA M... BYĆ KATOLIKIEM!

W sprawozdaniu ...akiegoś odbytego w Krakowie chadeckiego „opłatka" czytamy w „Głosie Narodu" następujące „gorzkie żale":

„Jeden jeszcze ...co przykry objaw daje się zauważyć w dzisiejszych zgromadzeniach opłatkowych. Oto jak np. w Krakowie na „Opłatek" cisną się różnowiercy, kalwini. Siadają na pierwszem miejscu" itd.

Przecieramy oczy ze zdumienia. Jacyż to różnowiercy, kalwini, „cisną się" na chadeckie uroczystości ... siadają na pierwszych miejscach" itd?

Z dalszej treści notatki dowiadujemy się — chociaż ... jest finezyjnie ukryta między wierszami — że powodem „zgorszenia" chadeckiego pisma było delegowanie na ów chadecki opłatek w charakterze reprezentanta urzędu wojewódzkiego p. wicewojewody Ducha. Nie musimy chyba zaznaczać, że osoba, o którą tutaj chodzi jest nam zupełnie obojętna, **nie możemy jednak pominąć dziwnej pretensji „Głosu Narodu" do roztrząsania sumień urzędników państwowych i do klasyfikowania ich wedle przynależności do tego czy owego wyznania.**

Konstytucja nasza chwała Bogu nie wymaga jeszcze do tej pory ani od wojewodów, ani od ich zastępców, by byli katolikami... Może pp. chadecy wystąpią z takim projektem „reformy konstytucji" — zobaczymy...

Na razie jednak pretensje „Głosu Narodu" są w najwyższym stopniu niesmaczne. Urzędnik biorący oficjalnie udział w jakiejś uroczystości nie występuje na niej jako wyznawca tej czy owej religji, ale jako przedstawiciel **władzy państwowej.** Dziś może uczestniczyć w opłatku chadeckim, jutro w jakiejś uroczystości prawosławnej, pojutrze żydowskiej. **Wyznanie nie ma tutaj nic do rzeczy!**

Tego nie chcą zrozumieć klerykali. Polska powinna, ich zdaniem, przemienić się w jakieś państwo kościelne, gdzieby o zajmowaniu stanowisk urzędowych decydowało wyznanie katolickie!

Przegląd gospodarczy

PROLONGATA RAT POŻYCZEK NA ODBUDOWĘ

Ministerstwo robót publicznych reskryptem z dnia 30 listopada 1928 L. VIII-4084 odroczyło do 1 grudnia br. termin płatności tych pożyczek na odbudowę, których pierwotny termin płatności I. raty przypadał na dzień 1 grudnia 1928, a co do których wnioski o umorzenie (ponad 50%, względnie 70%) zostały bądź już skierowane do ministerstwa robót publicznych przez urząd wojewódzki, bądź też są jeszcze w rozpatrzeniu instancyj innych. W związku z powyższem zarządzeniem oznajmiło ministerstwo robót publicznych reskryptem z 4 stycznia L. VIII-4896/28, że nadchodzące z kolei dalsze terminy spłat I rat pożyczek, udzielonych na odbudowę, **nie** będą prolongowane, wobec czego należy zawczasu poczynić niezbędne kroki, aby terminy te były zachowane. Równocześnie przypomniało ministerstwo robót publicznych, że na dzień 1 grudnia br. przypada termin zwrotu I. raty pożyczek udzielonych na odbudowę w 1926 r. i że powyższy termin spłaty będzie musiał być **bezwzględnie dotrzymany.**

O UMOWĘ LOTNICZĄ POLSKO-AUSTRJACKĄ

Wiedeń, 23 stycznia (PAT). Wczoraj rozpoczęły się we Wiedniu w ministerstwie handlu i komunikacji rokowania polsko-austrjackie w sprawie umowy lotniczej. Ze strony Polski bierze udział w rokowaniach delegacja, w skład której wchodzą: naczelnik wydziału w ministerstwie komunikacji płk. Filipowicz, reprezentant min. spraw zagranicznych Kunicki, mjr. Romejko, mjr. Kwieciński i inni. Rokowania ukończone zostaną w ciągu bieżącego tygodnia. Tekst umowy jest już niemal we wszystkich zasadniczych punktach uzgodniony.

WYWÓZ ŚWIŃ Z POLSKI DO WIEDNIA

Wiedeń, 23 stycznia (PAT). Na dzisiejszy targ ...rogacizny w Wiedniu spędzono 12.866 świń, a mianowicie 8.606 mięsnych i 4.260 tłustych. Z tego przypada na Polskę 7.668 mięsnych i 120 tłustych.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

List z Kałusza

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Kałusz, 21 stycznia.

W niedzielę dnia 13 bm. odbył się w Kałuszu wiec sprawozdawczy tow. posłanki **J. Markowskiej.** Wiec odbył się w sali Związku Górników, obecnych około 600 osób, przewodniczył tow. **A. Janicki**, sekretarzował tow. **Łosowiec.** Dłuższy referat wygłosiła tow. **Markowska**, poczem w dyskusji zabierał głos tow. **Smetański, Kopiniecki** i **A. Lewicki** itd.

Jednogłośnie uchwalono rezolucje: 1) **domagającą się natychmiastowego wprowadzenia ubezpieczenia na starość, 2) potępiającą rozbijacką akcję BBS, 3) wypowiadającą się przeciw zamachom na ustrój demokratyczny i za zgodną współpracą klasy robotniczej polskiej, ukraińskiej i mniejszości narodowych.**

DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNA

Nowo otwarta czytelnia TUR zaopatrzona jest w pisma codzienne i tygodniki. Z urządzeń czytelni bezpłatnie korzystać mogą członkowie TUR i Związku Górników.

Kurs nauk przyrodniczych, prowadzić będzie tow. R. Kaprocki, wykłady codziennie. Wpisy przyjmuje zarząd TUR.

ROZSZERZENIE KOPALNI TESP.

Pod zarządem państwowym kopalnia rozwija się każdego roku. Niedawno za cenę miljonów złotych wybudowano koncentrację, obecnie zakłada się **oddział w Kropiwnikach**, gdzie znaleziono duże pokłady kainitu. Przejęcie kopalni na własność państwa, umożliwiło jej rozbudowę. **Z przykrością stwierdzamy, że niestety administracja kopalni nie otacza robotników taką opieką jak to powinno mieć miejsce i jak przyrzekano.** O każdą drobnostkę w umowie zbiorowej zastrzeżoną, związek zawodowy długo musi się targować, **całkiem jak u małego fabrykanta**, który nie szanuje swego podpisu. **Nie buduje się domów robotniczych, urządzeń dla ochrony robotnika przy pracy dotychczas nie ulepszono, stosunek administracji kopalni do robotników nagół pozostawia wiele do życzenia itd.**

Stwierdzając z radością rozbudowę kopalni przypominamy, że **rozbudowa ta związana jest z pracą górników**, kopalnia winna dać przykład obywatelskiego traktowania spraw robotniczych.

BOLĄCZKI GMINNE

Plaga ciemności ulicznych. Obywatele miasta **słusznie pytają się co się dzieje z elektrownią**, w czasie największych zasp śnieżnych ulice nie są oświetlane. Nawet takiej drobnostki jak oświetlanie ulic Rada gminna, pochodząca z kurjalnych wyborów nie dopilnuje!

Bezrobotni naszego miasta pozbawieni są całkowicie pomocy. Obecnie w czasach mrozów pozbawieni są zupełnie i chleba i opału. Od lat murarze przeżywają ciężkie czasy, sezon letni co roku słabszy, a długa zima spędzana jest bez pracy. **Ludzie nie mają pracy w tym roku, pozbawieni są nawet tej pomocy, jaką jest sprzedanie lub zestawienie urządzenia domowego, gdyż dosłownie nic nie posiadają.**

Gmina nawet nie zastanawia się nad sprawą przyjścia bezrobotnym z pomocą. Nie wspominamy już o pomocy doraźnej, do udzielenia której bogata gmina jest zobowiązaną. **Radnym, pochodzącym z kurjalnych wyborów, bieda w oczy nie zaglądnęła**, o pomocy dla bezrobotnych wcale nie pomyślą. **Najwyższy czas by Rady gminne pochodzące z kurjalnych wyborów, zastąpiono nowemi radami, wybranemi w wyborach powszechnych, stan obecny dłużej nie powinien być utrzymanym.**

O POMOC DLA DZIECI

Towarzystwu dożywiania dzieci szkolnych województwo odmówiło udzielanej uprzednio subwencji. Tą drogą zwracamy się do dyrekcji Tespy i zarządu miasta o udzielenie wydatniejszych subwencyj. Niedługo działa nasze towarzystwo w krótkim czasie zrobiono dużo, praca ta nie może się załamać dla braku funduszów.

O BUDOWĘ SZKÓŁ

Miasto nasze posiada jedną szkołę powszechną, do której **uczęszcza około 2.000 dzieci.** Sale szkolne są przepełnione, na nauczycieli przypada zaduża ilość dzieci, zebranie takiej masy dzieci ze względów zdrowotnych nie jest wskazane, co okazało się obecnie w czasie epidemji grypy. Jeżeli państwo nie ma pieniędzy na budowę drugiego, trzeciego gmachu szkolnego, **uczynić to powinna gmina.** Nowy budżet gminy, obecnie opracowujący się, **przewidywać powinien budowę szkoły.** W najgorszym razie niech gmina zaciągnie na ten cel pożyczkę.

WYBORY DO RADY KASY CHORYCH

Nacjonaliści ukraińscy i żydowscy w obronie swych kies, wspólnie z czwartobrygadowcami, odbyli konwentykiel w sprawie wystawienia list kandydatów z grupy pracodawców i ubezpieczonych.

Charakterystyczne, że na odbytym konwentyklu „undowcy" (nacjonaliści ukraińscy) w pogoni za nowym żerem zapomnieli o zasadach i poraz pierwszy na oficjalnem zebraniu przemawiali po polsku. Na konwentyklu uznano, że do wyborów zamało się przygotowali, dlatego delegowano jednego z czwartobrygadowców do województwa do Lwowa w sprawie przesunięcia terminu wyborów. **Panie inżynierze a nie zapomnij pan powiedzieć w województwie, że jesteś wysłannikiem i czwartobrygadowców i sjonistów i undowców! To doda więcej splendoru...**

Robotnicy! Nacjonaliści i karjerowicze dla żeru pogodzili się, oni chcą **zniszczyć Kasę Chorych od wewnątrz, a wy co na to powiecie?!**

JESZCZE O GMINIE

Dyryguje gminą p. **Straus** i znany jest z tego powodu w mieście. Brat jego sztygar w Tespie pozazdrościł mu „sławy" i energicznie dobiera się do robotników. Robotnicy przyszli do pracy pięć minut wcześniej, odesłał ich z powrotem do domu, rzekomo dlatego, że się... spóźnili! Szarpie się również starszy nad dozorcami p. **Wilhelmi**, który karci dozorców za to, że złodziei nie tropią (cały rok nic nie skradziono — trudno więc złodziei łapać). Zepsuł się dozorcy zegarek — na 7 dni zwolnił go z pracy pozbawiając zarobku.

Doradzamy tym panom, by mniejszy tupet okazywali, to co udało się na terenie gminy, **nie uda się w stosunku do robotników.**

Linje lotnicze Lot

Dawniejsza Polska linja lotnicza Aerolot została upaństwowiona pod nazwą: Linje lotn. Lot. Biuro Lotu w Krakowie mieści się w dotychczasowym lokalu przy ul. Szpitalnej 32 (tel. 3222). Zimowy rozkład lotów, obowiązujący od 1 stycznia b. r., obejmuje loty: Kraków-Katowice-Warszawa, Kraków-Katowice-Berno-Wiedeń, Warszawa -Lwów, Warszawa-Gdańsk, Warszawa-Poznań i w kierunkach odwrotnych. W Wiedniu mają te loty połączenia lotnicze do Berlina, Budapesztu i Wenecji, w Gdańsku do Królewca, Moskwy i Berlina.

Z wyjątkiem linji między Warszawą a Poznaniem, na której kursują samoloty Fokkera, wszystkie inne loty odbywają się nadal na znanych szerszej publiczności aparatach Junkersa. Lot przewozi z zagranicy w nader krótkim czasie i za bardzo skromną opłatą towary, oraz załatwia przez specjalnego urzędnika wszelkie czynności związane z wykupieniem i ocleniem towaru zagranicznego. Lot wyraża gotowość udzielenia klienteli, która przewiezie za jego pośrednictwem 1000 klgr. towaru, bonifikaty w postaci bezpłatnego przewozu 100 klgr. towaru. Prócz podanych korzyści klientela będzie miała jeszcze rozmaite ulgi, a przedewszystkiem daleko idące ułatwienia przy dokonywaniu odprawy celnej.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

SOCJALIŚCI ANGIELSCY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO WYBORÓW

Nadzwyczajny kongres górników angielskich postanowił — pomimo stosunkowo gorszego położenia finansowego organizacji — **pokryć koszta agitacji wyborczej conajmniej czterdziestu kandydatów Partji Pracy.** Na cel ten przeznaczył kongres 15 tysięcy funtów szterlingów, t. zn. około **600 tysięcy zł.**

PRACA SOCJALISTEK W PARLAMENCIE ANGIELSKIM

Angielskie posłanki socjalistyczne wniosły projekt ustawy do parlamentu, w porozumieniu z kobietami innych partyj, w interesie biednych dzieci. **Dzieci bezrobotnych, sezonowych robotników, sieroty albo półsieroty otrzymują buciki na zimę z funduszów gminnych.**

Ponieważ budżety gminne, czy miejskie nie przewidziały tego wydatku w roku bieżącym, 90% kosztów poniesie skarb państwa.

SOCJALISTYCZNE PISMO KOBIECE W GRECJI

Myśl socjalistyczna dociera do najdalszych zakątków świata. Obejmuje nie tylko mężczyzn, ale i kobiety garną się pod sztandary socjalistyczne.

W Grecji wyszło pierwsze socjalistyczne pismo dla kobiet, redagowane przez dwie znane towarzyszki **„Życie Socjalistyczne"** o bardzo interesującej treści.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 24 stycznia.

TUR

WYCIECZKA TUR DO PAŁACU SZTUKI

W niedzielę 27 bm. urządza TUR wycieczkę na Wystawę warszawskiego związku zawodowego polskich plastyków w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim. Prelekcję o warszawskich artystach malarzach wypowie Tadeusz Seweryn. — Zbiórka punktualnie o 10 rano przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5. Bilety wstępu po 40 groszy od osoby. Towarzyszki i Towarzysze! Jawcie się licznie!

„SKALMIERZANKI" W TEATRZE TUR

odegrane będą poraz trzeci w niedzielę 27 b. m. o godz. 5 popołudniu przy ul. Dunajewskiego L. 5. Komedjo-opera J. N. Kamińskiego dzięki doskonałej grze amatorów, pięknym dekoracjom i kostjumom ma zapewnione powodzenie. Dowodem tego wysprzedane dwa pierwsze przedstawienia. Bilety są już do nabycia codziennie od 6—8 wieczór w Sekretarjacie TUR. Cena od 50 gr. do 2 zł.

—ooo—

SPRAWOZDANIE MIEJSKIEJ IZBY OBRACHUNKOWEJ. Pod przewodnictwem wicepr. dra Wielgusa przy współudziale prezydenta Rollego odbyło się posiedzenie sekcji II (skarbowej) Rady miejskiej, na którem dyrektor miejskiej Izby obrachunkowej złożył sprawozdanie o kontroli z czynności Miejskiej Izby Obrachunkowej i Kasy miejskiej, które to sprawozdanie sekcja jednogłośnie przyjęła. W dalszym ciągu radca miejski dr. Krzetuski jako referent zamknięć rachunkowych przedstawił szczegółową analizę zamknięć rachunkowych funduszów miejskich i Zakładów przemysłowych za rok 1926 i I. kwartał 1927. Po dłuższej dyskusji sekcja przyjęła do wiadomości sprawozdanie Komisji dla kontroli Miejskiej Izby Obrachunkowej i Kasy miejskiej, a następnie udzieliła absolutorjum Zarządowi miasta z wykonania budżetu za powyższy okres.

DNI PRZECIWGRUŹLICZE. Dnia 22 b. m. w Miejskim Urzędzie Zdrowia odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Dni Przeciwgruźliczych, na którem sekretarz zdał sprawę z dotychczasowej akcji rozsprzedaży nalepek.

Na prowincję rozesłano 115 tysięcy znaczków, a w Krakowie dano do rozsprzedaży 95 tysięcy. Na cele walki z gruźlicą spieszą z obywatelską ofiarnością instytucje publiczne, banki i wiele osób prywatnych. Celem propagandy wygłoszono trzy odczyty przez radjo, a w dziennikach ukazują się ciągle artykuły omawiające najważniejsze zagadnienia walki z gruźlicą. Z uzbieranych funduszów Towarzystwo Przeciwgruźlicze ma zamiar rozszerzyć znacznie istniejącą już przy ul. Radziwiłłowskiej Poradnię przeciwgruźliczą, jakoteż wspólnie z gminą miasta Krakowa uruchomić Kolonję i Szkółkę leśną w Parku Wolskim, oraz otworzyć Barak szkolny dla dzieci już chorych na gruźlicę przy Miejskiem sanatorjum gruźliczem w Prądniku Białym, gdzieby dzieci nie tracąc czasu mogły równocześnie się leczyć i uczyć. Osoby pragnące pomóc komitetowi w akcji rozsprzedaży nalepek zgłaszać się mogą po nie codziennie w Miejskim Urzędzie Zdrowia do sekretarza p. Rybskiego.

BEZDOMNI. Niemczyk Antonina, lat 35, aresztowaną została przez II. Koms. PP. za włóczęgostwo. — Również Goryl Jan, lat 20 i Król Władysław, lat 17 aresztowani zostali przez III komis. PP. za włóczęgostwo. — Kurdziel Kazimierz za przekroczenie szupasu, a Żak Franciszek, lat 25 za włóczęgostwo.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW WŁAMANIA DO SKŁADU Z BRONIĄ. W toku dochodzeń prowadzonych przez wydz. śl. w sprawie włamania do składu z bronią Bolesława Skąpskiego w Rynku gł. l. 8 — aresztowano pod zarzutem tego włamania Stanisława Jamroza, lat 22, z Bugaja, oraz Franciszka Biegonia lat 26 z Jankowa pow. Wieliczka, których na podstawie dotychczas zebranych dowodów odstawiono do więzień sądowych. Dalsze dochodzenia w toku. Nadto aresztowano Stefana Solaka lat 23, z Bochni, jako poszukiwanego przez posterunek PP. w Wieliczce za włamania dokonane na tamt. terenie i odstawiono go do Wieliczki.

BARCHANY I ZŁODZIEJE. Skradli nieznani sprawcy z bramy domu przy ul. Stradom l. 19 bal materji barchanowej wartości 1000 zł. na szkodę firmy Nattel, wraz z wózkiem na szkodę nieznanego właściciela. Złodzieje ścigani przez pracowników tejże firmy porzucili skradziona materję i zbiegli. Dochodzenia w toku.

Nadużycia w budownictwie miejskiem oddane sędziemu śledczemu

We wtorek do późnego wieczora obradowała komisja dyscyplinarna magistratu krakowskiego, która **miała za zadanie rozpatrzyć sprawę zarzutów podniesionych względem dwóch urzędników budownictw miejskiego radcy Skąpskiego oraz technika budowlanego Sobczyka.**

Komisja zatwierdziła co do obydwóch zawieszenie w urzędowaniu. Sprawę prowadzi sędzia śledczy i od wyniku śledztwa sądowego zależeć będzie unormowanie stosunku służbowego tych urzędników do magistratu.

—ooo—

TYLKO DO KOŃCA MIESIĄCA trwać będzie wystawa plastyków warszawskich, otwarta obecnie w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim. Wystawa ta daje dokładny obraz twórczości zrzeszonych malarzy stolicy i wywołała liczne komentarze. Dotychczas zakupiono z tej wystawy sześć dzieł. Otwarcie nowej wystawy nastąpi w pierwszych dniach lutego.

IMPONUJĄCA LICZBA. W miesiącu grudniu zwiedziło wystawy w Pałacu Sztuki 10.017 osób. Jest to naprawdę imponująca liczba, która jakżeż wymownie świadczy o kulturze Krakowa, żywotności Tow. Przyj. Sztuk Pięknych i zaufaniu, oraz poparciu społeczeństwa dla tej instytucji, rozrastającej się coraz potężniej i odgrywającej dziś już wielką rolę w życiu Krakowa. To też można przypuszczać, że wszystkie plany i zamierzenia dyrekcji, dla dobra instytucji i akcjonarjuszów zostaną niebawem dokonane. Ilość akcjonarjuszów z całego kraju wzrasta ustawicznie. Każdy uważa sobie dziś już za obowiązek kulturalny posiadać akcję Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, która ponadto przynosi istotnie tyle korzyści. Akcje te wydaje Pałac Sztuki (Kraków, Plac Szczepański 4) codziennie od 10 rano do 3 popołudniu.

DOBROWOLNE PRZYZNANIE SIĘ PODPALACZA. Zgłosił się na policji w Krakowie Franciszek Kamiński, lat 26 z pow. żywieckiego, oświadczając, że dnia 15 stycznia br. podpalił stodołę swego ojca Michała, zam. w Korbielowie pow. Żywiec, która doszczętnie się spaliła. Kamińskiego po stwierdzeniu prawdziwości zeznań odstawiono do posterunku policji państw. w Jeleśni do dalszych dochodzeń.

OKRADZIONY INWALIDA. Woźniczka Jan, inwalida, zam. przy ul. Warszawskiej l. 16 zgłosił w policji, że skradziono mu z kieszeni w restauracji Hellera przy ul. Lubicz książeczkę wojskową wraz z kwotą 117 zł.

OKRADAŁ RESTAURACJĘ. Woźniczka Antoni, lat 19, bez stałego miejsca zamieszkania — aresztowany został przez I komis. PP. za systematyczne kradzieże na szkodę Wojciecha Pawlika, właśc. restauracji przy ul. Wielopole l. 5.

NOTORYCZNI ZŁODZIEJE. Stanisław Cyganek lat 21 i Nowak Józef, lat 21 aresztowani zostali za liczne kradzieże i po odebraniu od nich skradzionych rzeczy jak sanek sportowych i baniek z mleka, odstawiono ich jako notorycznych złodziei do więzień sądowych.

ZA NAPAD RABUNKOWY. W związku z napadem rabunkowym na Józefa Zawiszę, o czem doniesiono poster. pol. państw. w Sędziszowie aresztował pod zarzutem tego napadu Andrzeja Zająca i Jana Pońdę. Odstawiono ich sądowi grodzkiemu w Ropczycach. Zając przez poszkodowanego został rozpoznany.

—ooo—

KLUB SPOŁECZNY (Rynek główny 32, II piętro) — urządza we wtorek 29 stycznia o godzinie 8 wieczorem odczyt prof. dra Stanisława **Wędkiewicza** na aktualny temat: „Wrażenia z Sekretarjatu Ligi Narodów". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

KRAKOWSKIE KOŁO ZWIĄZKU BIBLJOTEKARZY POLSKICH urządza w piątek 25 stycznia o godzinie 6 wieczorem w czytelni rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej zwyczajne posiedzenie naukowe, na którem p. Marjan Mirkiewicz wygłosi odczyt pod tytułem „O katalogach centralnych".

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. Dziś we czwartek o godzinie 8 wieczorem w czytelni Muzeum przemysłowego przy ul. Smoleńskiej 9 wygłosi odczyt p. Kazimierz Czechowski pod tytułem „Dziesięć lat powieści polskiej".

KURS ROBÓT OZDOBNYCH DLA PAŃ rozpocznie się dnia 4 lutego br. w Muzeum Przemysłowem w Krakowie przy ul. Smoleńskiej 9. Wpisy przyjmuje, oraz informacyi udziela dyrekcja Muzeum codziennie od godziny 9 do 2 popołudniu.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek komedja Verneuila „Musisz się ze mną ożenić". Jutro na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych „Krakowiacy i górale".

TEATR REWJOWY „GONG" (ul. Rajska 12). Rewja „Brunetki czy blondynki" w wykonaniu zespołu z Hanką Runowiecką, Ustarbowską, Sobottówną, Wojnarem, Belskim, Bolciem Kamińskim, Fertnerem, Górowskim, Nowosielskim i Pilarskim (junjorem) grana będzie dziś i jutro tylko o godzinie 7 wieczorem. O godzinie 10 występ łotewskiego zespołu Anny Kere, który uzyskał I-szą nagrodę na paryskiej Olimpjadzie tanecznej. Bilety w kasie teatru „Gong".

GIOVANNI MANURITTA, sławny tenor oper włoskich, który obecnie występując gościnnie w Operze warszawskiej, zdobył sobie ogromne uznanie prasy i publiczności, przybywa do Krakowa na jeden koncert, który odbędzie się w niedzielę 27 bm. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 2—12 złotych są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO urządza w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem dla młodzieży szkolnej przedstawienie „Ogniem i mieczem", zaś o godzinie 3'30 popołudniu odegra wodewil w czterech aktach K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia"; wieczorem o godzinie 7'30 komedję w pięciu aktach Szukiewicza pod tytułem „Popychadło".

—ooo—

Z Polski

ZGON DWÓCH WYBITNYCH AKTOREK. We wtorek zmarła w Warszawie **Wanda Osterwina**, której najwybitniejsze kreacje sceniczne przypadły na dobę rozkwitu „Reduty". Przedwcześnie zmarła artystka debiutowała jako podówczas panna Malinowska, na scenie krakowskiej w „Ślubach Panieńskich".

Tegoż dnia zmarła **Wiktorja Kawecka**, z której nazwiskiem wiąże się okres blasku operetki warszawskiej.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK INŻYNIERA. — W Katowicach uległ śmiertelnemu wypadkowi inżynier Władysław Odrowąż-Sypniewski, dyrektor kopalni „Radzionków", były długoletni pracownik departamentu górniczo - hutniczego ministerstwa przemysłu i handlu. Przechodząc przez tor kolejowy, tuż po przejeździe pociągu towarowego nie zauważył, że z drugiej strony wjeżdża pociąg osobowy i uderzony buforami poniósł śmierć na miejscu.

ZASTRZELENIE AWANTURNIKA PRZEZ POLICJANTA. Onegdaj o godzinie 1 w nocy w czasie wynikłej awantury w ulicy Rutowskiego we Lwowie, posterunkowy Paweł Ożug usiłował odprowadzić jednego z osobników do komisarjatu. Ten jednak stawił opór i rzekomo wyrwał policjantowi bagnet, którym chciał go przebić. Ożug strzelił z rewolweru i zranił napastnika w lewą pierś. Postrzelony zmarł przed przybyciem lekarza pogotowia ratunkowego. Ofiarą zajścia padł 29-letni Julian Hadyniak, czeladnik szewski, zamieszkały w Kleparowie. Był on karany za sprzedaż tombakowych pierścionków jako złote.

NAPAD BANDYTÓW NA POCIĄG. W pobliżu stacji Krośniewice, na pociąg zdążający z Warszawy do Bydgoszczy dokonano śmiałego napadu bandyckiego. W chwili, gdy pociąg ruszał ze stacji, do jednego z wagonów wpadło czterech bandytów, którzy, sterroryzowawszy pasażerów rewolwerami, zrabowali walizki i pakunki, poczem wyskoczyli z pociągu i znikli w ciemnościach nocy. Mimo zatrzymania pociągu i rozpoczęcia natychmiastowego pościgu, bandytów nie ujęto.

60 WILKÓW NAPADŁO NA POGRĄŻONY WE ŚNIE ZAŚCIANEK NA WILEŃSZCZYŹNIE. Onegdaj zdarzył się niezwykły wypadek **napadu wilków na zaścianek Zakowicze**, powiatu dziśnieńskiego. Na pogrążony w głębokim śnie zaścianek napadła zgraja wilków, w liczbie około **sześćdziesięciu. Ofiarą zgłodniałych bestyj padły wszystkie psy, trzy konie, dwie krowy, cztery owce i kilkanaście sztuk nierogacizny.** Jeden z mieszkańców został **silnie pogryziony przez wilki.**

DZIELNA DZIEWCZYNA. We wsi Niekrasze, gminy Skidel w mieszkaniu Tekli Ulidy rozegrała się dramatyczna scena na tle zazdrości. Mikołaj Myszko usiłował wystrzałem z rewolweru zabić narzeczoną swą Zofię Sorokę. Tekla Ulida w chwili strzału zasłoniła sobą koleżankę, tak, że ta wyszła bez szwanku, natomiast Ulida została poważnie raniona. Myszkę aresztowano.

—ooo—

Z zagranicy

MROZY W RUMUNJI. W całej Rumunji panują silne mrozy, dochodzące w Bukareszcie do 24 stopni, a w Besarabji do 28 stopni. Z powodu wielkich opadów śnieżnych komunikacja z niektóremi miejscowościami jest bardzo utrudniona.

III czytanie budżetu w komisji

Rewelacje o byłym ministrze komunikacji Romockim

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 23 stycznia.

Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła w dniu dzisiejszym do głosowania nad budżetem **ministerstwa komunikacji**. Odrzucono m. i. wniosek tow. posła **Kuryłowicza** o przyznanie **25%** dodatku do uposażeń centrali. Odrzucenie tego wniosku przesądza także los wszystkich wniosków PPS o dodatek 25% do uposażeń pracowników kolejowych.

Dłuższą dyskusję wywołał wniosek rządu o wstawienie w wydatkach nadzw. 800.000 zł. jako wpłaty udziału kapitału zakładowego do spółki akcyjnej „Lot“. W spółce tej posiada 60% udziałów państwo, a 40% samorządy. Samorządy udziałów swoich nie wpłaciły. Głosowanie nad tym wnioskiem wobec żądania wyjaśnień ze strony posłów zostało odroczone.

Przystąpiono do działu: **„Przedsiębiorstwa“**. Bardzo obszerną dyskusję wywołał wniosek tow. posłów **Kuryłowicza, Kaczanowskiego i Grylowskiego** o podwyższenie wpłat z przewozu towarów o 22,140.000 zł., drogą podwyższenia taryfy dla węgla eksportowanego do wysokości kosztów własnych kolei.

Wiceminister skarbu **Grodyński**, oraz reprezentant przemysłu z BB. poseł **Hołyński** wypowiedzieli się stanowczo przeciwko temu wnioskowi. W głosowaniu wniosek **odrzucono.**

Przyjęto natomiast wniosek tow. Kuryłowicza o podwyższenie dochodów z przewozu poczty o 1 miljon złotych. Wnioski rządowe o restytuowanie różnych pozycyj **odrzucono**. Przyjęto dalej wniosek tow. Kuryłowicza o skreślenie 566.500 złotych w dochodach kolejowej służby zdrowia. Chodzi tu o skreślenie opłat za leczenie w szpitalach kolejowych.

W rozchodach zwyczajnych przedsiębiorstw przyjęto wniosek tow. Kuryłowicza o zmniejszenie ogólnych kosztów utrzymania dróg o 2,226.000 złotych, oraz drugi wniosek tow. Kuryłowicza o zmniejszenie sumy, przeznaczonej na nawierzchnię o 15 miljonów złotych. **Chodzi tu o słynne już podkłady kolejowe, które kolej przepłaca u przedsiębiorców prywatnych, — zamiast zakupywać je wprost z lasów państwowych.**

Również obszerną dyskusję wywołał wniosek rządu o przywrócenie 9 miljonów złotych na budowę stacji w Chełmie. W sprawie tej zabrał głos poseł Kapeliński (Wyzwolenie), oświadczając, że **budowa wspomnianej stacji nie ma żadnego uzasadnienia rzeczowego, a jedynym motywem budowy jest to, że kierownictwo budowy powierzano firmie „Tor“, w której jest zainteresowany bezpośrednio były minister komunikacji p. Romocki i jego rodzina.**

P. Romocki był przez 11 miesięcy ministrem i zasiadał równocześnie w zarządzie wymienionej spółki. Jest to zapisane w rejestrze sądu handlowego w Warszawie. Oświadczenie to wywołało zrozumiałe poruszenie.

Wiceminister Grodyński oświadczył, że o fakcie tym **bezzwłocznie doniesie premjerowi**, natomiast przedstawiciele ministerstwa komunikacji domagali się w dalszym ciągu przywrócenia pozycyj na budowę wymienionej stacji.

W głosowaniu wniosek rządu **przyjęto.** Następnie przyjęto dwie poprawki tow. Kuryłowicza o skreślenie 2,200.000 zł. oraz 1,550.000 zł. dotyczących zakupu parowozów i zakupów wagonów normalno-torowych.

Z kolei przystąpiono do **budżetu ministerstwa spraw wojskowych.**

—ooo—

Rozdźwięki w łonie BB na temat podatków

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 23 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu **sejmowej komisji** skarbowej przyjęto wniosek klubu niemieckiego, przewidujący zniżenie opłat paszportowych do 10 franków szwajcarskich **(17'20 zł.).**

Niezwykle ciekawe było stanowisko rządu i klubu BB w tej sprawie. Mianowicie przedstawiciele rządu **nie zabrali wogóle głosu**; podobnie wobec rozbieżności zapatrywań w tej kwestji w samym rządzie, zaś **członkowie BB nie brali udziału w głosowaniu nad wnioskiem**, złożyli natomiast wysoce oryginalne oświadczenie, że... solidaryzują się ze stanowiskiem rządu. Nie wiadomo tylko jakiem?

Ponadto miały być na dzisiejszem posiedzeniu omawiane **przedłożenia podatkowe rządu,** które jednak spadły z porządku dziennego, **formalnie** dlatego, że referenci przedłożeń brali udział w komisji budżetowej. Jak się jednak Wasz korespondent dowiaduje powód odłożenia obrad nad przedłożeniami podatkowemi jest inny, a mianowicie **na tle rządowych projektów podatkowych istnieją bardzo znaczne różnice w łonie BB.** Konserwatyści sanacyjni i przedstawiciele wielkiego przemysłu zgrupowań w BB są podobno zdecydowanymi przeciwnikami projektów rządowych i czynią starania, **by wniesione już projekty zmienić w sensie jeszcze większego uwzględnienia interesów obszarników i przemysłowców.**

Natomiast reszta grup wchodzących w skład BB uważa, że projekty powinny być przyjęte w brzmieniu przedłożeń rządowych i że cały klub BB musi za niemi głosować solidarnie, by uniknąć kompromitacji.

—ooo—

Polska polityka zagraniczna

Warszawa, 23 stycznia (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji zagranicznej pod przewodnictwem posła Niedziałkowskiego rozpoczął się **dalszy ciąg dyskusji nad ekspose ministra Zaleskiego.** Pierwszy zabrał głos **poseł Lewicki** (Ukrainiec), który poruszył szereg spraw, dotyczących stosunku **do mniejszości ukraińskiej w Polsce.**

Następny mówca poseł **Walewski** (BB) omawiał szeroko stosunki **polsko-niemieckie**, podkreślając dobrą wolę, z jaką Polska idzie ku porozumieniu. W przemówieniu swem poseł Walewski **zaatakował między innemi stanowisko socjalistów niemieckich.** Tow. poseł **Niedziałkowski** zaznaczył, iż **socjaliści polscy zachowują wobec ogólnej polityki zagranicznej rządu polskiego pełną lojalność pomimo stanowiska opozycyjnego wobec stosunków wewnętrznych.** Mówca domagał się, aby kontakt między polityką zagraniczną a parlamentem był **bardziej zacieśniony.** W chwili obecnej poczucie bezpieczeństwa jest na ogół bardzo słabe. Stosowane są przejściowe środki zaradcze, nie prowadzące jednak do utrwalenia pokoju światowego. — **W dalszym ciągu mówca podkreślił konieczność zmniejszenia tarć o sprawę mniejszościową,** oraz podkreślił, **że sprawa ukraińska i białoruska** nie są tylko zagadnieniem zewnętrznem Polski, **ale ogólno-światowem i ministerstwo spraw zagranicznych winno mieć większy niż dotąd głos w tych sprawach.**

Poseł Reich (Żyd) pochwalając na ogół pokojową linję polityczną rządu polskiego, wysuwa desyderaty **mniejszości żydowskiej.** W dalszym ciągu dyskusję odroczono do środy przyszłego tygodnia. Zapisanych jest jeszcze kilkunastu mówców.

—ooo—

Obrady prezesów klubów

U MARSZAŁKA SEJMU

Warszawa, 23 stycznia (tel. wł. „Naprzodu“). Pod przewodnictwem marszałka Sejmu tow. **Daszyńskiego** odbyło się dziś posiedzenie przewodniczących klubów sejmowych. Ze strony PPS przybył tow. poseł **Żuławski.**

Tematem obrad była sprawa II i III czytania budżetu na plenum. Zaakceptowano propozycje tow. marszałka Daszyńskiego co do kontyngentu czasu przeznaczonego na poszczególne kluby. Na PPS wypada 5 godzin 18 minut. Z uwzględnieniem przemówień referentów i przedstawicieli rządu debata budżetowa zajmie mniej więcej **81 godzin.** Spodziewać się więc należy, że budżet w II czytaniu może być ukończony do 8 lutego, zaś w **III czytaniu do 11 lutego.**

—ooo—

Wypożyczony poseł

Warszawa, 23 stycznia (tel. wł. „Naprzodu“). Pos. Rudolf Burda, zasiadający dotychczas w klubie BB, wystąpił z tego klubu i zgłosił akces do **t. zw. „dawnej frakcji rewolucji“** czyli BBS. Za tym aktem wypożyczenia posła kryje się głębszy sens. BBS chodziło o to, aby mieć przedstawicielstwo w komisjach. To prawo przysługuje klubom, **liczącym conajmniej 11 posłów, klub BB przyszedł więc bratniemu klubowi z pomocą.**

TELEGRAMY

RUMUNJA WOBEC PROPOZYCJI SOWIETÓW

Bukareszt, 23 stycznia (PAT). Komentując rozmowy w Moskwie pomiędzy posłem Patkiem a Litwinowem w sprawie protokołu, półurzędowa „La Nation Rumaine“ pisze: Rumunja nie wyobraża sobie, aby Polska z pominięciem jej mogła uczestniczyć w jakiejś akcji politycznej, mającej decydujący wpływ na sprawę **utrzymania pokoju w Europie wschodniej.** Nie dopuszcza również możliwości, aby mogła nie być u boku Polski i nie udzielić jej swej pomocy w akcji zmierzającej do **utrwalenia pokoju i ogólnego bezpieczeństwa.** Jest rzeczą oczywistą, że jakakolwiek manifestacja jednego z tych dwóch krajów, mająca charakter odosobniony, zmniejszyłaby ogromnie wartość łączącego je sojuszu. Rumunja, kończy dziennik, **gotowa jest przyłączyć się do protokołu Litwinowa** pod warunkiem, że pakt, o który chodzi, pozostawać będzie w całkowitej zgodzie z duchem paktu Kellogga.

POŻYCZKA DLA JUGOSŁAWJI

Rotszyld popiera dyktaturę

Wiedeń, 23 stycznia (PAT). Dzienniki donoszą z Belgradu: Wczoraj odbyła się konferencja między reprezentantem ministerstwa spraw zagranicznych, finansów i handlu w sprawie propozycji jednej z europejskich grup finansowych, która oświadczyła gotowość udzielenia Jugosławji **większej pożyczki** stabilizacyjnej i inwestycyjnej. Zdaje się, że idzie tutaj o grupę bankową Rotszylda, oraz związane z nią domy handlowe angielskie, których agent natychmiast po utworzeniu nowego rządu przybył do Belgradu. W związku z tem słychać, że minister handlu Mazuranio w następnych dniach wyjedzie do Paryża, celem podpisania traktatu handlowego jugosłowiańsko - francuskiego.

ROZMAITOŚCI

—o—

UCIECZKA UWOLNIONEGO MORDERCY. — Dziennikarz wiedeński Oskar Pöffl, morderca swego kolegi redakcyjnego red. Wolffa, uwolniony wyrokiem sądu przysięgłych w Wiedniu, zbiegł do Budapesztu wraz z rodziną. Przedstawicielom prasy oświadczył Pöffl, iż do ucieczki z Wiednia zmusiła go obawa przed powtórzeniem się krwawych wypadków z lipca 1927 roku. Pöffl wraz z rodziną zamieszkał w jednym z hoteli budapeszteńskich i unika wszelkiej styczności z obcymi.

KATASTROFA SAMOCHODOWA NA WYŚCIGACH. Samochody niemieckich uczestników rajdu gwiaździstego pp. Caracciolі i Birnholza zderzyły się ze sobą w pobliżu Brukseli. Oba samochody zostały rozbite i dalszego udziału w rajdzie brać nie mogą. Kierowcy zostali pokaleczeni. Samochody z Polski przybyły z Warszawy w nocy z poniedziałku na wtorek. Jak podaje „Vossische Ztg.“, na punkt kontrolny w Paryżu we wtorek o godz. 5 wieczorem przybyło tylko 28 automobili z zapowiedzianych 63.

OLBRZYMIE OSZUSTWO W BERLINIE. — Policja berlińska wykryła olbrzymią aferę oszukańczą, w której główną rolę odegrał bankier dr. Lewin, właściciel firmy bankowej. Dr. Lewin sfałszował, jak się okazało, weksle na sumę około 2—3 miljonów marek. Z chwilą gdy policja zajęła się tą sprawą, okazało się, że dra Lewina niema już w Berlinie i że zniknął on już przed 10 dniami.

W STANIE ZDROWIA MARSZAŁKA FOCHA nastąpiła znaczna poprawa. Lekarze pozwolili marszałkowi wstać na pewien czas z łóżka.

JESZCZE JEDEN SKANDAL FINANSOWY WE FRANCJI. W wyniku śledztwa, podjętego w związku z pewnemi aferami cukrowemi, wynikłemi przy dostawach w naturze, co do których istniały podejrzenia o nadużycia na niekorzyść państwa, policja aresztowała Leona Pollier, prezesa rady administracyjnej towarzystw cukrowniczych i dokonała rewizji w jego mieszkaniu, oraz w lokalach oddziałów tych towarzystw. Po wykryciu kompromitujących dokumentów nałożono areszt na rachunki bankowe Polliera, oraz administratorów tego towarzystwa Neutsky'ego i Robiano. — Aresztowani zawarli w swoim czasie umowy na ogromne dostawy w naturze, które odsprzedali trzecim osobom, zatrzymując zaliczki, udzielone przez państwo. Nadużycia sięgają sumy 80 miljonów franków.

WYJAZD KRÓLA ANGLJI ZA GRANICE. Donoszą z Londynu: Wczoraj popołudniu odbyło się plenum lekarzy królewskich konferencje nad zdrowiem króla, którego stan według wydanego biuletynu jest pomyślny. Od kilku dni ma król temperaturę normalną. Lekarze zalecają mu wyjazd nad morze. Prawdopodobnie król wyjedzie do Bognor.

OLBRZYMI POŻAR W KONSTANTYNOPOLU. Gwałtowny pożar w dzielnicy Tatavla zniszczył około 1000 domów. 5.000 osób pozostało bez dachu nad głową.

KANADA NIE CHCE POPRZEĆ PROHIBICJI. Konferencje między delegatami rządu amerykańskiego a delegatami władz kanadyjskich, które odbywały się w Ottawie, zakończyły się zupełnem niepowodzeniem. Rząd waszyngtoński pragnął, aby Kanada położyła kres olbrzymiem przemytnictwu wódki do Stanów Zjednoczonych, rząd kanadyjski jednak żądanie to stanowczo odrzucił.

Wzrost bezrobocia

O 11.318 OSÓB W CIĄGU TYGODNIA

Warszawa, 28 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 6 do 13 stycznia włącznie wykazuje **145.576 bezrobotnych,** w tej liczbie 30.416 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych **zwiększyła się o 11.318 osób.**

Zwiększenie bezrobocia nastąpiło w następujących okręgach: **Kraków** o 1.374; województwo śląskie o 970, Radom o 918, Łódź o 758, Poznań o 625, Sosnowiec o 618, Lublin o 596, **Biała o 508, Chrzanów** o 444, Kielce o 387, Gdynia o 358, **Lwów** o 313, Tczew o 294, powiat warszawski o 271, Wilno o 254, Ostrów o 233, Włocławek i Bydgoszcz po 186, Grodno o 154, **Stanisławów** o 146, Toruń o 134, Równe o 130, **Nowy Sącz** o 125, Częstochowa o 112, Ostrowiec o 102 i t. d.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS z udziałem sekretarza generalnego PPS tow. posła Pużaka i delegatów wszystkich OKR-ów, działających na terenie krakowskiej Rady wojewódzkiej, odbędzie się w niedzielę 3 lutego o godz. 5 popoł. z następującym porządkiem obrad: 1) ukonstytuowanie się wydziału; 2) sprawy organizacyjne: a) sekretarjat, b) formy współpracy OKR-ów i Rady wojew., c) wiejskie pismo partyjne, d) akcja samorządowa, e) zjazdy powiatowe; 3) wolne wnioski. Obecność delegatów OKR-ów konieczna. **Szczegóły w rozesłanych okólnikach. Z. Klemensiewicz.**

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU MURARZY odbędzie się we czwartek 24 stycznia o godz. 5 popołudniu. Uprasza się o przybycie kompletu, ponieważ sprawy są ważne.

II piętro **DOROCZNE ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE** członków Związku z następującym porządkiem obrad: 1) sprawozdanie ustępującego zarządu za ubiegły rok 1928, 2) wybór komisji matki i ustalenie dnia wyborów nowego Zarządu, 3) wnioski i interpelacje. Zarazem wzywa się wszystkich zalegających z wkładkami do ich wyrównania, w przeciwnym razie zostaną imiona zalegających podane ogółowi do wiadomości i wykreślone na bieżącym rok ze Związku. **Zarząd.**

ZARZĄD ODDZIAŁU KELNERÓW ZWIĄZKU ZPPGH W KRAKOWIE zawiadamia, że we środę 30 stycznia o godzinie 12 w nocy odbędzie się w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5

ODDZIAŁ ZWIĄZKU MALARZY I POKOSTNIKÓW urządza w sobotę 26 bm. w odnowionej sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5 II p.) wielką zabawę towarzyską, na którą zarząd zaprasza wszystkich członków wraz z rodzinami. Początek o godz. 9 wieczorem. Wstęp za zaproszeniami, które się wydaje codziennie od godz. 6—8 wieczorem front II p.

DO TOWARZYSZÓW ZORGANIZOWANYCH W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH I ORGANIZACJI POLITYCZNEJ PPS. Czy korzystacie już Wy, Wasze rodziny i Wasi znajomi z **Biblioteki TUR** przy ul. Dunajewskiego 5 parter, gdzie za niską, gdyż 1 zł. miesięcznie wynoszącą, opłatą otrzymać możecie książki powieściowe i naukowe w dużym wyborze. codziennie od godz. 5—8 wieczorem, zaś w niedziele od 11—1 w południe.

W CZYTELNI TUR przy ul Dunajewskiego 5 parter od godz. 3—8 są do nabycia następujące najnowsze wydawnictwa: **Dąbrowska:** U północnych sąsiadów zł. 3'80, **Hausner:** Listopad 1918 r. zł. 1'50. **Frankowska:** Ubezpieczenia na wypadek choroby 70 groszy, **Kielecki:** Feliks Perl zł. 1, **Klibański:** Polski sport rob. 80 groszy, **Korniłowicz:** Akcja społ.-gosp. górn. ang. zł. 3, **Nowakowski:** Marksizm a geogr. gosp. zł. 1'50, **Rychliński:** Płace i zarobki rob. przem. 60 groszy, **Sterling:** Międzynarodowa org. pracy zł. 1'50, **Szymorowski:** Umowa o pracę rob. zł. 2'40, **Węgiczow:** Sądy pracy zł. 2'40, **Wieliński:** Dziś i jutro socjalizmu 70 groszy, **Zagrodzki:** Umowa o pracę pracown. umysłowych zł. 3, **Sprawozdanie** z XXI Kongresu PPS zł. 2, **Krahelska-Landau:** Ochrona pracy w Polsce, **Porczak:** Walka o demokrację w Polsce zł. 1'50.

W RADZIE ŻYDOWSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH (KULTUR-AMT) w piątek 25 b. m. o godzinie 8 wieczorem, w lokalu przy ul. Krakowskiej 23, I piętro, wygłosi tow. dr. Michał Schuldenfrei odczyt „O sądach pracy".

KONFERENCJA OKRĘGOWA CHRZANÓW, OŚWIĘCIM I POW. KRAKÓW odbędzie się 27 bm. w **Chrzanowie** w sali „Strażnica" o godzinie 10 przedpołudniem. Na porządku dziennym: 1) zagajenie i wybór prezydjum, 2) obecna sytuacja polityczna i gospodarcza — ref. tow. posłowie Żuławski i Nosal, 3) sprawy organizacyjne — ref. tow. dr. Szumski, 5) wybór okręgowego komitetu partyjnego, 6) wolne wnioski. Zgodnie z art. 31 statutu organizacyjnego w konferencji okręgowej biorą udział delegaci poszczególnych organizacyj miejscowych, działających na terenie danego okręgu, oraz stali mężowie zaufania.

Rada wojewódzka PPS w Krakowie.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Musisz się ze mną ożenić".
Piątek: „Krakowiacy i górale" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Pod zarządem przymusowym" (premjera — nowość).

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: Rewja „Blondynki czy brunetki".

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Czwartek o godz. 7: Tow. Feliks Gross: „Najgorszy wróg proletarjatu".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A—B 39. Początek o godz. 7 wieczór)

Czwartek: Dr. Hasso Harlen (Stuttgart): Współcześni poeci niemieccy (w jęz. niemieckim).

KINOTEATRY

Bagatela i **Nowości:** „Ostatni rozkaz".
Corso: „Prawo szpady i krwi".
Promień: „Ramper" z Wegenerem.
Sztuka: „Idjota".
Uciecha i **Wanda:** „Wołga, Wołga".
Warszawa: „W lasach polskich" (Opatoszu).

RADJO KRAKOWSKIE

Czwartek 24 stycznia

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty: lotniczo-meteorologiczny i rolniczy. — 12.15: Koncert z Filharmonji warszawskiej dla młodzieży. 14.50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.15: Audycja dla dzieci: „Zaczarowane laleczki". 17.00: Pogadanka dla pań: p. Michalina Mossoczowa: „Zadanie kobiety w chwili obecnej". 17.25: Odczyt: „Poezja romantyczna i jej znaczenie w walce o ideał nowożytnego Polaka" — wygłosi prof. M. Szyszko. 17.55: Koncert z Warszawy. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Prof. Jan Stanisławski: Lekcja angielskiego. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty. 20.30: Koncert z Warszawy. 21.12: Słuchowisko z Warszawy. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon".

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schifta.